



Wśród skutków, jakich Ruch Obywatelski na rzecz JOW spodziewa się w wyniku promowanej przez jego uczestników ordynacji wyborczej, na pierwszy plan wybija się odpowiedzialność posłów przed wyborcami i pozytywna selekcja. Ważne skutki dalsze (stabilne rządy, obywatelski charakter partii politycznych itd.) są następstwem dwóch pierwszych, osiągnięcie których warunkowane jest otwartym konkursem na posłów, rozstrzyganym zwykłą większością głosów (wtedy nie ma drugiej tury wyborów i partyjnych machinacji między pierwszą i drugą ich turą).

Zaś dla zaistnienia otwartości tego konkursu spełnione muszą być dwa fundamentalne warunki:

1. Prawo do kandydowania równe dla wszystkich.
2. Warunkujące korzystanie z tego prawa w praktyce – okręgi wyborcze wyłącznie jednomandatowe, nie za duże po to, żeby utrzymać realną więź posła z wyborcami (niewielka kaucja i tylko kilkunastoosobowy komitet wyborczy porządkują uczestnictwo w tym konkursie, nie naruszając jego otwartości).

Żaden ze wskazanych wyżej warunków nie jest ważniejszy i żaden nie wystarcza bez spełnienia drugiego. Tymczasem werbalnym symbolem postulowanego przez nas rozwiązania ustrojowego jest hasło: "Jednomandatowe Okręgi Wyborcze". Przywołuje ono tylko jeden z tych dwóch warunków, niezbędnych dla uzyskania pełnej otwartości konkursu na posłów.

Przy czym jesteśmy świadomi, że używamy hasła abstrakcyjnego dla wielu, bo nie mówiono o nim w szkole i nie mówi się w TV. A nieraz kojarzy się z mandatem karnym, więc nie wywołuje pozytywnych emocji, tak ważnych przy uświadamianiu. A jednocześnie wiemy też, że używane przez nas hasło jest z pewnością daleko niewystarczające dla opisanie istoty postulowanego rozwiązania ustrojowego. Bo co się za nim kryje, jasne jest dla znawców problemu wyborczego, ale wcale nie koniecznie ani dla większości, ani nawet dla szczerze zainteresowanych naprawą państwa. Między innymi dlatego wśród nieświadomych istoty postulatu JOW, posłuch znajdują różne zarzuty jego przeciwników, w tym o rzekomo religijnym jego charakterze. Uznajmy więc,

O istocie postulatu JOW i jego hasłowej prezentacji

Wpisany przez J. Gieysztor
niedziela, 06 lipca 2014 08:47 -

że hasło o brzmieniu: **JENOMANDATOWE OKRĘGI WYBORCZE Z RÓWNYM DLA WSZYSTKICH PRAWEM DO KANDYDOWANIA** nie tylko dokładniej opisuje istotę naszego postulatu, ale wyraża sposób kandydowania wyznaczany przez ordynację JOW, sposobom kandydowania wyznaczanym przez wszystkie ordynacje realizujące partyjny przywilej układania list wyborczych, w tym ordynacje tzw. mieszane.

I ten aspekt pokazuje znaczenie eksponowania nie tylko jednego, ale obydwu fundamentalnych warunków ordynacji JOW. Zwłaszcza, że ci nasi rodacy, którzy nie posiadają dostatecznej wiedzy, ale układanie list wyborczych zdążyli już znienawidzić, lepiej rozumieją równość w kandydowaniu, niż same okręgi jednomandatowe. Mam świadomość, że dla promotorów idei JOW - zwłaszcza dla tych, którzy na tym promowaniu zjedli już zęby - równe prawo do kandydowania w JOW jest oczywistością. I może właśnie dlatego nie widzą konieczności jego akcentowania. Jednak skoro to krótsze i mniej czytelne hasło, też nie jest krótkie, warto docenić walory hasła dłuższego, bo wywołuje większy rezonans. Zatem, stawiamy kropkę nad "i" przy hasłowym prezentowaniu istoty naszego postulatu i nie żałujmy dodawania tych kilku, ale jakże ważnych słów, zwłaszcza w publicystyce.

Jerzy Gieysztor
5 listopada 2009